

Mój dom to moja twierdza

Kazik

Dom mój nie tam gdzie kładę swój kapelusz
Korzenie zapuszczone mam głęboko
Dobrze mi tam gdzie rozumiem co do mnie mówią
Nie wąsko rozumiane, ale szeroko
W tym jednym miejscu całe życie moje mija
A takich drzew się, nie przesadza
Nie chciej odebrać mi tej całej duszy mojej
Nie sięga tam już twoja władza

To właśnie czuję wyraźnie
To właśnie czuję tak
Co rano widzę to jaśniej
To miejsce to mój znak

Mój dom to moja twierdza
Mój dom to moja twierdza
Mój dom to moja twierdza
Mój dom to moja twierdza

Chleb mój jest z pieca mojego własnego
A moja woda ze stawu mojego
Najlepiej jest mi tam gdzie zadaje swojsko
Inaczej latem, a inaczej wiosną
Im jestem dalej tym się, czuję bardziej obco
Jestem zwierzęciem arcyarcydowym
Boję się, tylko świata, który coraz bardziej grozi
Ale moje fobie nie są niczym nowym

To właśnie czuję wyraźnie
To właśnie czuję tak
Co rano widzę to jaśniej
To miejsce to mój znak

Mój dom to moja twierdza
Mój dom to moja twierdza
Mój dom to moja twierdza
W twierdzy tej jem i pierdzę

Moje obawy nie są niczym nowym
To moja część, której nie lubię lubić
Nie wiedzie mnie na pokuszenie błysk z oddali
Ja już się chyba nie potrafię zmienić
Dom mój nie tam gdzie kładę swój kapelusz
Korzenie zapuszczone mam głęboko
Za każdym razem coraz głośniej to potwierdzam
Mój dom to moja twierdza!

To właśnie czuję wyraźnie
To właśnie czuję tak
Co rano widzę to jaśniej
To miejsce to mój znak